

MISJA POLSKA W BERLINIE

Berlin, dnia 9 października 1919

Nr.165.

SCISLE POUFNE

Do rąk własnych.

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W W A R S Z A W I E

Jak było do przewidzenia obecna faza rokowań jest najtrudniejsza. Traktat daje nam w stosunku do Niemiec prawie wyłącznie prawa i pretensje, im prawie wyłącznie nakłada wobec nas zobowiązania i ciężary. Wskutek tego w każdym dziale spraw, traktowanych tutaj, Niemcy żądają koncesji ustępstw od tekstu traktatu, na które my z reguły godzić się nie możemy. To sprawia, że atmosfera rokowań jest z obu stron nieco podniecona i że cechuje ją wzajemny brak ufności. Swoją słabszą pozycję starają się Niemcy poprawić przez wskazywanie na junktim między przyznaniem pewnych ustępstw z naszej strony a przyznaniem nam z ich strony korzyści gospodarczych etc. Uzasadnieniem pewnych koncesji z polskiej strony byłaby doraźna potrzeba uzyskania ich zgody na przewóz z Francji przez Niemcy 140 pociągów z zakupionymi tam artykułami wojskowymi, a z Polski przez Niemcy zwalnianych polaków amerykańskich z armji Hallera oraz wzgląd na położenie pewnej możliwej podstawy dla stosunków polsko-niemieckich.

Przechodzę do poszczególnych punktów:

I/ W sprawie opcji i łączących się z nią kwestji likwidacji stanowisko, zajęte przez konferencję, odbytą w Warszawie z udziałem interesowanych ministrów, pojmują Niemcy jako zupełne odrzucenie ich żądań. Obecnie umówiliśmy się z nimi w ten sposób, że my nie możemy żadną miarą rezygnować z prawa likwidacji Niemców, osiadłych po 1 stycznia 1908, ani praw i udziałów w przedsiębiorstwach przemysłowych, oni zaś mają przygotować szczegółowe propozycje co do tych ograniczeń w stosowaniu tej zasady likwidacji, na jakich im najwięcej zależy.

II. Opróżnienie Prus Królewskich przez wojska niemieckie i zajęcie przez nasze da się - jak się zdaje - ułożyć zgodnie i ma być przeprowa-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New YorkPILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

dzone w ciągu mniej więcej 3 - 4 tygodni od chwili otrzymania przez obie strony oficjalnej wiadomości o zdeponowaniu pierwszego protokołu traktatu w Paryżu.

III. Sprawy finansowe obejmują 2 główne punkty: a/ który dzień przyjąć za podstawę do rozrachunku; tę kwestję reguluje wyraźnie traktat tylko co do kolei, przewidując tu dzień 11 listopada 1918. W tej mierze nastąpi zupełne porozumienie, zwłaszcza, że niestety brak danych statystycznych, krótko by pozwoliły osądzić z całą pewnością, jaki termin jest dla nas korzystniejszy;

b/ co należy rozumieć pod "dobrami i własnościami" w art. 256 traktatu. Niemcy chcą wyjąć z tego majątek ruchomy. Dla nas rzecz jest materialnie o tyle obojętna, że w każdym wypadku Polska za te rzeczy płaci, a będzie szło tylko o to, czy za te ruchomości ma płacić wprost Niemcom, czy Komisji Odszkodowań. Tutaj ponawiam prośbę o stałe przydzielenie naszej Delegacji znakomitego prawnika dla interpretacji Traktatu, bo brak ten przyprawi nas o ogromne straty. Zastępcą Głównego Urzędu Likwidacyjnego, doskonały inż. górniczy p. Czapla absolutnie nie jest w stanie dać rady pierwszorzędnym prawnikom niemieckim interpretującym Traktat.

4/ Najważniejszą politycznie jest sprawa określenia granic. Niemcy wystąpili wczoraj z prośbą, abyśmy się zgodzili na utworzenie narazie stref neutralnych, wszędzie tam, gdzie byłaby do pomyślenia korektura granic, ze względu na niemieckie wsie nadgraniczne przyznane Polsce albo na polskie wsie nadgraniczne pozostawione Niemcom. Pan Simson zaznaczył wyraźnie, że niema proporcji w projektowanej zmianie, że Niemcy daleko mniej mają do dania, niż by pragnęli otrzymać; dlatego też podkreślił ogromne znaczenie, jakieby dla całej opinii publicznej niemieckiej miała w tej mierze nasza skłonność do ustępstw. W tych strefach neutralnych, aż do rozstrzygnięcia ich przynależności państwowej byłyby wycofane wojska niemieckie, a co do administracji cywilnej należałoby się ułożyć. Taksamó musiałyby nastąpić porozumienie między nami, a Niemcami co do tego - czy ewentualnie ^{zu/ a} ^{Komisji} ^{Interalliee} - miałyby zapisać rozstrzygnięcie. Oświadczyłem, że sprawa ma znaczenie zasadnicze, bo zgoda na pozostawienie w zawieszeniu teraz tych pasów ziemi, byłaby już stanowczym odstąpieniem od tekstu traktatu, że wo-

beż tego przedstawię rzecz memu rządowi. Nadto zażądałem kompletnych propozycji i mapy z ich strony które mają mi nadesłać. Dodaję, że - według deklaracji p. Simsona - Niemcy gotowi by byli ewentualnie tam gdzieby Polska widziała ten swój interesę pobudować równoległe linje kolejowe i wogóle ponieść znaczne straty materialne.

Zdaje sobie sprawę z trudności załatwienia tego projektu niemieckiego; faktem jest jednak że istnieje pewna liczba wsi polskich po stronie niemieckiej i że - o ile korektura granicy wyrażała by się w grubych zarysach, jako wymiana głowy za głowę - byłoby w tym także nasza korzyść. Idzie więc o to, czy interes polityczny w ukształtowaniu w tej pierwszej fazie dobrych stosunków polsko-niemieckich jest tak silny, aby ewentualnie dać Niemcom przy tej korekturze pewne plus ponadto coby im przyniosła równomierna wymiana oczywiście pod warunkiem, że szłoby o okolice o ogromnej przewadze żywołu niemieckiego przyznane według traktatu Polsce. Jako takie plus przedstawiał by w sobie naprz. - z ~~z~~strzeżeniem, że tych stosunków z własnego przedwiadczenia nie znam - 4 czy 5 wsi powiatu Namysłowskiego z ludnością około 4.000 dusz podobno dzisiaj wyłącznie prawie niemiecką, przyczem w każdym wypadku uważałbym za konieczne rozstrzygnięcie w drodze plebiscytu. Poseł Korfanty, którego prosiłem o zdanie, przyznaje wprawdzie, że obecnie mieszkańcy tego kąta czują się Niemcami, że jednak są to polacy-ewangelicy, którzy, przyłączeni do Polski, w ciągu paru lat staną się Polakami.

Jestem przekonany, że już ustępstwa w takich ramach stworzyłyby zupełnie inne warunki dla wszelkich gospodarczych umów, dla przepuszczenia przez Niemcy transportów wojskowych z Francji, dla sprawy Gdańska etc. Mocarstwa Ententy zupełnie nie miałyby nic przeciw naszej pojednawczości w tej sprawie, ale najważniejszą niewątpliwie rzeczą byłoby pozyskanie dla takiego stanowiska Komisji dla Spraw Zagranicznych coby dopiero dało możliwość podania tego do strawienia opinii publicznej.

Proszę zatem w tej sprawie ostatecznej o łaskawe najspieszniejsze i zupełnie ścisłe dla naszej Delegacji instrukcje, które jak sądzę obejmować muszą 2 punkty:

a/ czy godzimy się na strefy neutralne,

b/ jeżeli tak, czy dopuszczam tylko zasadę: głowa za głowę, czy też wolno, czy też wolno pójść nieco dalej i do jakiej granicy.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Dopóki nie otrzymam co do tego poleceń Pana Ministra paować będzie - jak przewiduję - zastój w rokowaniach, a dopiero po wyjaśnieniu naszego stanowiska Niemcom, pójdą one normalnym tempem, przy czym oczywiście od tego jakim będzie to nasze stanowisko, zależnym będzie w znacznej mierze osiągnięcie porozumienia na polu gospodarczym i dalsza atmosfera polityczna. Natomiast nieprzypuszczam żeby nawet zupełnie odmowne nasze stanowisko mogło spowodować trudności w czysto technicznym przejmowaniu władz na przyznanych nam obszarach

/-/ Wróblewski.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York